

Żeby Wielkanoc w tym roku, przyszła z sukcesem u boku. Radosnych i rodzinnych świąt życzy Redakcja.

Tradycyjnie w naszej szkole został zorganizowany **kiermasz świąteczny na rzecz leczenia i rehabilitacji Norberta** (Fundacja Dzieciom "Zdażyć z pomocą"). Organizatorami byli rodzice, wychowawca i uczniowie klasy III a, którzy przygotowali przepiękne świąteczne ozdoby, stroiki, kartki. W akcję dobrych serc włączyli się również rodzice i uczniowie z innych klas, którzy ofiarowali na kiermasz domowe wypieki. Dzięki zainteresowaniu i wsparciu wielu osób uzbierano kwotę: 2013 zł 80 gr. Wychowawca kl. III a i Rodzice dziękują za okazaną pomoc, udział w kiermaszu oraz życzą wszystkim zdrowych i wesołych Świąt Wielkanocnych. Do świątecznych życzeń dołącza się również Redakcja Gazetki. A.G., Z.P.



K.M-G.

K.M-G.

Pisanki wywodzą się od starosłowiańskich obrzędów.

Słowianie ozdabiali je znakami odnoszącymi się do sił i mocy przyrody, wszechświata i bogów. Dawniej zdobieniem jaj zajmowały się tylko kobiety, mężczyznom nie wolno było wtedy wchodzić do izby. Jeśliby się tak zdarzyło, odczyniano urok, który natręt mógł rzucić na pisanki. Istnieją różne pisanki: kraszanki, oklejanki, nalepianki, rysowanki, skrobanki, drapanki. Ich kolor ma duże znaczenie:

Żółty- światło, czystość, mądrość, szczęście, miłość dobroć.

Pomarańczowy- barwa ognia; siła, wytrzymałość, silny gniew, wzburzenie okiełznane przez mądrość, szlachetne pobudki.

Czerwony- barwa ognia; czyn, czar, miłość, duchowe przebudzenie, jałmużna, radość. Zielony – pokonanie przeszkód, wyzwolenie, świeżość, nadzieja, płodność.

Czarny – doskonałość, wieczność, łono, śmierć, strach.

Biały – czystość, dziewiczość, niewinność, narodziny, odrodzenie.

Niebieski – niebo, powietrze.

Brazowy – kolor Ziemi – obfitość, ziemia karmiąca.

Fioletowy – wiara, cierpliwość, zaufanie, sumiennosc. A.P. A.B.

Co włożyć do koszyczka?

- Chleb- symbolizuje Ciało Chrystusa,
- Sól- oznacza prostotę życia,
- Pieprz- symbol gorzkich ziół,
- Wędlinę- zapewnia zdrowie, płodność i dostatek,
- Baranka- oznacza pokorę i łagodność,
- Pisanki- są oznaką zwycięstwa nad śmiercią,
- Ciasto- jest znakiem umiejętności i doskonałości.

Dodatkowo dajemy również:

- Chrzan,
- Rzeżuchę.

A.P., D.W.

III miejsce w I Zagłębiowskim Konkursie Gazetek Szkolnych

Dzień Kobiet

Nasza gazetka wzięła udział w konkursie o tytuł Najlepszej Gazetki Szkolnej i zajęła trzecie miejsce w swojej kategorii. Jest to wielkie osiągnięcie. Reprezentantki naszej redakcji: J. Warot, Z. Kunicka i A. Piękos miały także okazję zadawać pytania redaktor naczelnej Wiadomości Zagłębia pani Jadwidze Krzeszowiec. Dzięki temu mogliśmy się dużo dowiedzieć o pracy redaktora gazety. Jasiek i Julka



Z okazji Dnia Kobiet wybieraliśmy najbardziej sympatyczną koleżankę. Została nią Marta Nowacka z klasy VI a. Gratulujemy!

Konkurs Języka Angielskiego „I'm all ears”

8 IV 2014 roku w Regionalnym J.W. A.P. trzech uczniów: Konkursie P. Owczarek kl. 4a, J. Spyra kl. 5b i D. Blochel kl. 6a reprezentowało naszą szkołę

J.W. A.P. Konkursie Języka Angielskiego „I'm all ears”. D. Blochel otrzymał wyróżnienie.

Sprawdzian szóstoklasisty za nami!

Szóstoklasiści pisali 1 kwietnia sprawdzian (świetny żart, prawda). Nie było tak strasznie, więc nie bójcie

się, ale też nie uccie się na ostatnią minutę. Powodzenia w przyszłym roku z nową formułą sprawdzianu!! W.G.



Dzień Otwarty w naszej szkole, należy już do tradycji.

11 marca br. szkolnego zorganizowano w naszej szkole DZIEŃ OTWARTY dla dzieci rozpoczynających naukę szkolną. Z zaproszenia skorzystały dzieci z czeladzkich przedszkoli, którym towarzyszyli rodzice. Licznie przybyłych gości przywitała dyrektor szkoły - Pani Ewa Galbas - Tomczyk. Następnie uczniowie "zeróweczki" zaprezentowali swoje zdolności w przedstawieniu „Na straganie” oraz w piosenkach w języku angielskim. Przedszkolaki i ich rodzice nagrodzili występujące dzieci brawami. Po części artystycznej wszystkie przybyłe dzieci uczestniczyły w zajęciach ruchowych. Po zakończeniu części oficjalnej rodzice i dzieci mieli możliwość zwiedzania pomieszczeń szkolnych. Dziękujemy serdecznie wszystkim za przybycie. Było nam miło gościć rodziców i dzieci w naszych szkolnych progach. J.J., S.J., J.M.



KONKURS WIEDZY O CZELADZI

12 lutego 2014 roku odbył się szkolny etap Konkursu Wiedzy o Czeladzi dla uczniów klas V. Przeprowadziłam rozmowę ze szkolną organizatorką tego konkursu Panią Agatą Grabowską - Maj:

- Dlaczego chciała Pani zostać nauczycielką?
- Nauczycielką chciałam zostać od zawsze, gdy byłam mała, bawiłam się z koleżanką w szkołę, sadzałyśmy lalki i misie na dywanie i uczyłyśmy je. Chciałam zostać nauczycielką geografii, ale życie tak się ułożyło, że skończyłam polonistykę.
- Czy odczuwa Pani satysfakcję z pracy?
- Oczywiście!!! Bardzo cieszę się, że teraz uczę historii i mam pewną odmianę w pracy.
- Czy uczniowie sprawiają trudności w pracy?
- Uczniowie są czasem niegrzeczni, ale nie sprawia mi to trudności w pracy.
- Co zmieniłaby Pani we współczesnej szkole?
- Chciałabym, żeby klasy były piętnastoosobowe oraz żeby były lepiej wyposażone w pomoce dydaktyczne.
- Czy mogłaby Pani opowiedzieć najśmieszniejszą sytuację związaną z pracą?
- Pewien uczeń odmienił czasownik „móc” w następujący sposób:

Osoba:	I. p.	I.m.
1.	mucam	mucamy
2.	mucasz	mucacie
3.	muca	mucają

- Dziękuję za rozmowę.

N.K.

15 kwietnia odbył się II etap Konkursu Wiedzy o Czeladzi, w którym reprezentowali naszą szkołę zwycięzcy etapu szkolnego: **Marta Świątek i Kamil Soćko**. Poziom był bardzo wyrównany. Wszyscy byli świetnie przygotowani. Ideą tego konkursu jest rozbudzenie lokalnego patriotyzmu w młodym pokoleniu. **Nasza reprezentantka Marta Świątek z kl. Va zajęła 3 miejsce.** Gratulujemy.

W.G.



Wiosenne przysłowia Czy znacie?

A po lutym marzec spieszy, koniec zimy wszystkich cieszy.

Gdy dzika gęś w marcu przybywa, ciepła wiosna bywa.

Kto w marcu zasieje, ten się na wiosnę śmieje.

Na marzec narzeka każdy starzec.

W marcu jak w garncu.

Choć już w kwietniu słonko grzeje, nieraz pole śnieg zawieje.

A.P., D.W.



A.N.

A.N.

Pobaw się z nami.

PRZYPORZĄDUJ OBIEKT DO MIASTA

Znajduje się tam zamek.
 Jest tam kościół im. św. Stanisława B. i M.
 Są tam trzy parki miejskie.
 Co roku odbywa się tam parada Trzech Króli.
 Są tam dwa targi.
 Znajduje się tam Centrum Handlowe M1.
 Są tam Podziemia Zamkowe.
 Jest tam teatr „Dzieci Zagłębia”.
 Mamy tam trzy sklepy „Biedronka”.
 Są tam „Termy Rzymskie”.
 Jest mniejsze od Katowic.

CZELADŹ

A.P., Z.K. J

BĘDZIN

A.N.

A.N.



NASZA TWÓRCZOŚĆ ZIELONY BRZEG BRYNICY

**Jesteśmy stąd , jesteśmy stąd
 W tym mieście nasze gniazda
 I każdy kąt znajomy tu
 I gródka ziemi każda**

**Jesteśmy stąd, chcemy dziś,
 by miasta brzeg rodzinny
 I każdy łąd na brzegu tym
 piękniejszym był od innych.**

**W Czeladzi dzień się budzi,
 Dzień się budzi, dobry dzień się budzi,
 Zielony brzeg Brynicy w jeden ogród,
 W zielony las zmienić, to nasza wspólna sprawa.
 Jedna sprawa, jedna myśl**

**W Czeladzi będzie piękniej niż dziś.
 Jesteśmy stąd, jesteśmy stąd
 Z tej ziemi, sercu bliskiej
 Więc dla niej dziś te kwiaty są
 I dla niej drzewa wszystkie.**

**Jesteśmy stąd, jesteśmy stąd
 I ślad zostanie po nas
 Bo w zieleń drzew i każdy kwiat
 wpisujemy swe imiona.**

Z.F.

WYSPA WIELKANOCNA

Podróże z Karolem

W tym wydaniu gazetki szkolnej odwiedzimy Wyspę Wielkanocną. Znajduje się na Pacyfiku. Jest pochodzenia wulkanicznego i uformowały ją pomiędzy 750 000 a 100 000 lat temu cztery główne wulkany: Rano Kau, Rano Raraku, Puakatike oraz Teravaka. Drzewa rosnące obecnie na wyspie mają ok. 50 lat. Kiedyś znajdowały się tam lasy tropikalne, ale tubylcy prawdopodobnie doszczętnie je wycięli budując łodzie i domy. Spowodowało to wyjałowienie gleby i klęskę głodu.. Wyspa została odkryta przez Holendra Jacoba Roggeveena w niedzielę wielkanocną, 5 kwietnia 1722 roku, co było przyczyną nadania jej nazwy "Wyspa Wielkanocna". Miejsce to znane jest przede wszystkim z 887 kamiennych posągów, zwanych moai. Stanowią one najbardziej znane osiągnięcie cywilizacji polinezyjskich mieszkańców wyspy. Większość z nich została wykuta w tufie wulkanicznym pochodzącym z wulkanu Rano Raraku przy pomocy narzędzi z bazaltu.

K.S.



Moja muzyka Star Guard Muffin

SGM to były zespół, na pewno, znanego Wam wykonawcy muzyki Kamila Bednarka. Były, ponieważ kilka lat temu zespół rozpadł się, ale Kamil wraz z kilkoma kolegami stworzyli nowy zespół „Bednarek”. Jednak w tym artykule opisujemy SGM. W składzie zespołu byli: Kamil Bednarek, Maciek Pilarz, Radek Szyszkowski, Piotr Eliaz i Paweł Książek. Muzyka reggae, którą tworzą, świetnie pasuje do słuchania ze znajomymi. Cytaty w piosenkach tego zespołu nie są bezsensowne, mają przekaz. Przykładowy tekst piosenki „Pamiętaj”:

„Nieważne, kim jesteś i kim staniesz się,
ważne, byś zawsze miał serce dobre.

Ty słuchaj, co ja mówię, man.

Ty kochaj innych ludzi jak nakazał nam Pan”

Bardzo polecam ten zespół i wszystkie jego płyty.

Jasiek

W co i na czym grać? PlayStation 4 (PS4)

PlayStation 4 (PS4) – to czwarta z tej rodziny konsola gier wideo firmy [Sony Computer Entertainment](#). Należy do [ósmej generacji konsol](#). PlayStation 4 działa na systemie operacyjnym [Orbis OS](#), który oparty jest na [FreeBSD](#) (system operacyjny z rodziny [Unix](#)). Polecam tę konsolę, gdyż na nią jest bardzo dużo fajnych gier z wyśmienitą grafiką i rozległymi możliwościami. W.G.



A.N.

A.N.



Dzisiaj zajmiemy się grą na kinecta, a mianowicie *Kinect Sports ultimate*. Jest to połączenie 1 i 2 części tej wspaniałej gry. Wśród dostępnych dyscyplin 1 części znajdziemy m.in. boks, kręgle, siatkówkę plażową, lekkoatletykę, piłkę nożną i tenis stołowy. W 2 części dostępnych jest wiele dyscyplin, w tym np.: tenis, golf, futbol amerykański, baseball, rzutki oraz jazda na nartach. Obydwie części są oczywiście dostępne tylko na kinecta. W obie gry grałem i serdecznie polecam. K.S



Uczniowie klasy Vb pisali twórcze opowiadania na temat wakacji rodziny Austinów. Prezentujemy dziś dwa.

Wioska Maga Mugi

Tegoroczne ferie rodzina Austinów miała spędzić u cioci w Portland. Wszyscy bardzo się cieszyli z tego wyjazdu, ponieważ dawno nie widzieli cioci. Postanowili zrobić jej niespodziankę i przyjechać bez zapowiedzi.

W słoneczny poranek rodzice i dzieci zapakowali walizki do auta i wyruszyli w drogę. Podróż mijła im wesoło, dzieci i mama śpiewały, a tata koncentrował się na drodze. Niestety słońce szybko przysłoniły burzowe chmury i zaczął padać deszcz. Deszcz padał coraz mocniej i tata nie zauważył właściwego drogowskazu. Zjechał na leśną, wyboistą drogę, która była taka wąska, że nie mógł zawrócić. W końcu przestało padać. Odkąd zjechali z drogi sygnał GPS-u zanikł, telefony komórkowe również nie działały. Przed rodziną Austinów pojawiła się dziwna wioska. Zatrzymali samochód i wszyscy z niego wysiedli.

Z dziwnych dużych domów zaczęli wychodzić uśmiechnięci tubylcy. Byli oni dużo wyżsi od rodziców. Dzieci z wioski również były wyższe od dzieci Austinów. Jeden z tubylców podszedł do nich i powiedział coś w dziwnym języku. Tata pomyślał, że jak będzie pokazywał czynności, tak jak w kalamburach, to oni go zrozumieją. Jednak było inaczej, nie zrozumieli go. Po chwili z jednego z domów wyszła kobieta, która wyglądała całkiem „normalnie”. Powiedziała do Austinów, że znajdują się w wiosce Maga Mugi i zapytała, po co tu przybyli. Mama powiedziała, że się zgubili w drodze do Portland. Kobieta zaprosiła ich do jednej z dużych chat. W środku było ciepło i sucho. Poczęstowała jedzeniem, które podała w dużych talerzach i napojami w bardzo dużych kubkach. Następnie wszyscy położyli się spać w łóżkach, które były dużo większe niż w domu Austinów.

Na drugi dzień tata chciał wyruszyć w dalszą drogę, ale kobieta powiedziała, że droga, którą tu przyjechali jest nieprzejezdna z powodu deszczu i minie kilka dni zanim będą mogli dalej jechać. Rodzina Austinów została w wiosce prawie przez dwa tygodnie. Przez ten czas rodzice poznali zwyczaje mieszkańców wioski, a rodzeństwo beztrudnie bawiło się z dziećmi tubylców. Kiedy droga była już przejezdna, nadszedł czas rozstania. Mieszkańcy wioski wskazali im drogę powrotną.

Po wyjechaniu z lasu i powrocie na właściwą drogę Austinowie nie mogli uwierzyć, że wioska Maga Mugi znajduje się tak blisko „normalnych” miast. Nie dojechali do cioci do Portland, ale te ferie zapamiętają przez bardzo długi czas.

Igor

Wakacje w Polsce

Pierwszego dnia wakacji rodzina Austinów jadła śniadanie, gdy nagle do kuchni wparował tata z pytaniem: -Wszyscy spakowani?

- Tak jest kapitanie!- odpowiedzieli chórem Suzy, John, Dave, Rob oraz Vicky.

- A więc ruszamy! Wsiadajcie do auta i jedziemy na lotnisko!

Jechali na lotnisko dwie godziny i wszyscy byli tak podekscytowani, że stracili poczucie czasu i mało co nie spóźnili się na samolot do Polski. W czasie lotu Suzy czytała książkę, a Dave jadł ogromną bułkę z sałatą, serem i pomidorem. Natomiast John, Vicky i Rob cały czas przeglądali przewodnik turystyczny po Polsce oraz ustalali z rodzicami miejsca, które zwiedzą. Były to: Pałac Kultury i Nauki, Centrum Nauki Kopernik oraz mieli przespacerować się po Trakcie Królewskim. Następnego dnia planowali wyjazd autokarem do Krakowa. Gdy skończyli wszystko ustalać, kapitan ogłosił lądowanie. Wszyscy byli zadowoleni z podróży, gdyż nie było żadnych komplikacji. Dzieci wybiegły z samolotu i poszły do Sali przylotów, gdzie powinny na nich czekać walizki. Niestety stało się inaczej, bo to nie walizki czekały, tylko rodzina Austinów. Obsługa powiedziała im, że postarają się sprowadzić walizki i mają jutro tu przyjść i je odebrać.

- O nie! Przecież jutro z samego rana mieliśmy pojechać do Krakowa! – krzyknął niezadowolony John z przejęciem w głosie.

- Nie martwcie się. Wakacje trwają dwa miesiące, a nie dwa czy trzy dni. Najwyżej w Warszawie spędzimy dwa dni i przy okazji trochę więcej zwiedzimy w tym wielkim i pięknym mieście – powiedział przekonująco tata.

- No dobra, ostatecznie może tak być – zgodził się ze smutną miną John.

- A więc zacznijmy zwiedzanie od Pałacu Kultury i Nauki – zaproponowała mama.

Roba najbardziej zainteresował punkt widokowy, o którym tak dużo mówił przewodnik. Suzy za to najbardziej podobało się muzeum, którym było mnóstwo ciekawych rzeczy. Vicky zadziwiało wszystko i muzeum, i teatr, i taras widokowy. Mogłaby tu siedzieć godzinami. Czas gonił, więc ruszyli do Centrum Nauki Kopernik, gdzie wszyscy świetnie się bawili. Dave tak się rozszalał, że uspokoił się dopiero po godzinie.

- No, to teraz wieczorny spacer po Trakcie Królewskim? - Zapytał tata.

- Tak! Chodźmy! - krzyknęły dzieci.

Spacerowali wolno i spokojnie, rozmawiając ze sobą, gdy nagle mama zauważyła, że nie ma Roba.

- Biedny Rob. Gdzie on teraz może być? – mówił z przejęciem tata.

Ale to nie on najbardziej się martwił, tylko mama, która wyrwała sobie włosy z głowy.

- Mamo, tato, przecież Rob ma ze sobą telefon! – krzyknęła nagle Suzy.

- Racja! Tato, dzwoń – powiedział Dave.

Chwilę później cała rodzina była w komplecie. Roba znaleziono przy Kolumnie Zygmunta III Wazy, która bardzo go zaciekała.

Zbliżała się noc, więc gdy wrócili do hotelu, od razu poszli spać. Kiedy wstali i zjedli śniadanie, pojechali busem na lotnisko, żeby sprawdzić, czy ich walizki się znalazły. Na miejscu skakali ze szczęścia, bo gdy podeszli do obsługi, oddano im ich zguby. Byli wniebowzięci. Serdecznie podziękowali obsłudze lotniska, pojechali odstawić walizki do hotelu i wyruszyli, żeby dalej zwiedzać Warszawę.

Drugi dzień zwiedzania zaczęli od Zamku Królewskiego, w którym mieści się muzeum, ośrodek edukacji, kultury oraz sztuki. Następnie wybrali się do Pałacu w Wilanowie, który jest jednym z najcenniejszych zabytków kultury Narodowej. Wszystkim bardzo się podobało, nawet Vicky, którą bardzo bolały już nogi. Więcej nie udało się im zwiedzić, gdyż każdy był zmęczony i dlatego wrócili do hotelu, żeby odpocząć.

Rano, kiedy wstali, zjedli śniadanie i spakowali się, potem pojechali autokarem do Krakowa.

- Super było w Warszawie- powiedział Dave.

- Zgadzam się z tobą - odpowiedziała Suzy.

Zanim się obejrzel, byli już w Krakowie. Wyszli z a autokaru i poszli do hotelu zameldować się. Później zaczęli zwiedzanie od Smoczej Jamy, w której najbardziej podobało się Robowi, którego wszystko tam fascynowało. Następnie wybrali się do Sukiennic, gdzie kupili bardzo dużo pamiątek. Było już późno, więc wrócili do hotelu.

Następnego dnia musieli już wracać, więc spakowali się, zjedli śniadanie i pojechali na lotnisko. Kiedy byli w samolocie, nie mogli się doczekać powrotu do domu, ale mówili też, że bardzo będą tęsknić za Polską.

Julia

Redakcja Wiadomości Szkolnego Mundurka

**K. Skucha, J. Olszewski, A. Pieńkos, D. Wójtowicz,
Z. Ferfecka, Z. Pawlusińska, N. Kyzioł, A. Gała, J. Warot,
Z. Kunicka, A. Biedra, W. Guliński.**